goniec codzienny

Wilno PIĄTEK 5 listopada 1943 Nr. 706 Cena w Wilnie 5 fen.

Pod znakiem ciężkich walk odpierających

Punkty ciężkości: Kercz, Dniepropietrowsk, Kijów, Wielkie Łuki. — Krwawe straty nieprzyjaciela w południowych Włoszech

Z Kwatery Głównej Führera, dnia 4 listopada.

Naczelne Dowództwo Sił Zbrojnych podaje:

Na Krymie na południe od Kerczu zwężono dalej nieprzyjacielski przyczółek desantowy. Na północ od Kerczu walki z nieprzyjacielskimi siłami, które świeżo wylądowały, są w toku.

W cieśninie Kerczu lotnictwo i marynarka wojenna atakowały nieustannie połączenia przeprawy nieprzyjaciela. Zniszczono sowiecki ścigacz oraz 5 łodzi desantowych, ciężko uszkodzono 3 kanonierki.

Podczas odpierania silnych ataków na przesmyk Perekopu rozbito 20 sowieckich czołgów.

Nad dolnym Dnieprem odparto nieprzyjacielskie natarcia wywiadowcze. Nieprzyjacielski oddział, któremu udało się przedostać przez rzekę został zmuszony do walki i zniszczony.

W wielkim łuku Dniepru doszło wczoraj, zwłaszcza na południowy zachód od Dniepropietrowska ponownie do ciężkich walk. Ataki bolszewików odparto w zaciętej walce odpierającej, miejscami przez silne kontrataki.

Własna grupa pancerna wdarła się przy tym do nieprzyjacielskich stanowisk wypadowych i rozbiła liczne czołgi.

Na północ od Kijowa po silnym przygotowaniu artyleryjskim i wspierani przez liczne samoloty bojowe przystąpili bolszewicy do ataku. Ciężkie walki odpierające są tutaj w toku.

Na obszarze walk pod Wielkimi Łukami nieprzyjaciel również wczoraj kontynuował swoje gwałtowne po części wspierane przez czołgi ataki. O niektóre wyłomy walczy się dalej.

Z pozostałego frontu wschodniego komunikuje się tylko o nieznacznej miejscowej działalności bojowej.

W ciężkich walkach w łuku Dniepru szczególną odwagą odznaczyła się południowo-zachodnia niemiecka 23 dywizja pancerna pod dowództwem generała-porucznika von Vormann.

Na południowo-włoskim froncie spełzły na niczym nieprzyjacielskie ataki pod Venafro wśród wysokich krwawych strat dla przeciwnika. Na wschodnim odcinku nieprzyjaciel wielkimi siłami przedarł się przez rzekę Trigno. Po ciężkiej walce na południowy wschód od miasta Istonio został zatrzymany.

Nieprzyjacielskie zespoły lotnicze atakowały w dniu wczorajszym obszar zatoki Niemieckiej, w szczególności miasto Wilhelmshafen, zaś ubiegłej nocy miasta zachodnio-niemieckie. Straty i szkody spowodowano szczególnie w Düsseldorfie. Katedra kolońska została ponownie zbombardowana. Powietrzne siły obronne zniszczyły podczas tych ataków oraz nad zajętymi obszarami zachodnimi według dotychczasowych meldunków 33 nieprzyjacielskie samoloty.

Niemieckie lotnictwo przeprowadziło we wczorajszych godzinach wieczornych bez strat własnych silny atak na miasto portowe Ipswich w południowej Anglii, powodując wielkie pożary.

Pod Ijmuiden i na obszarze morza na północ od Le Havre'u ubezpieczające okręty przybrzeżne i inne morskie siły zbrojne marynarki wojennej zatopiły 4 brytyjskie ścigacze i uszkodziły ciężko jeszcze cztery.

Przykre wiadomości dla przyjaciół Anglii

Inscenizowana z wielkim nakładem reklamy konferencja moskiewska — zakończyła się. Wielu ludzi oczekiwało z naprężeniem wyników tej konferencji. Nie dla tego, że mógłby ktoś myśleć, że rozstrzygnięty tu będzie los świata, decydujące są bowiem czyny a nie uchwały przy zielonym stoliku. Każdy jednak Europejczyk był zainteresowany, by dowiedzieć się, jak zachowają się na konferencji Anglicy i Amerykanie. I nie mało było wśród nas takich, którzy spodziewali się, że Anglia i Ameryka wspólnie będą skutecznie i energicznie bronić prawa śred nich i małych narodów.

Dziś nadzieje tych iluzjonistów zostały całkowicie rozwiane wraz z ogłoszeniem moskiewskiego komunikatu o wynikach, jak również z poznaniem faktów dotyczących konferencji. Wiemy, że na tej konferencji omawiane były oczywiście i problemy terytorialne i narodowe Europy. Ale właśnie fakt, że komunikat reasumujący o wszystkich tych kwestiach, które nas szczególnie interesują, zachowuje milczenie dla każdego myślącego człowieka jest wyraźnym, niedwuznacznym symptomatem. Jest rzeczą jasną, że uczestnicy konferencji podaliby do wiadomości każdą pozytywną uchwałę nadającą się do wykorzystania w celach propagandowych. Zamiast takiego oświadczenia dowiadujemy się coś niecoś o stanie obradującej „komisji europejskiej”, dokąd mają być kierowane sprawy nierozstrzygnięte a gdzie oczywiście najwięcej do gadania będzie miał ten, kto do swych celów dochodzi z największą trudnością i z największym wkładem militarnym — Stalin.

Oczywiście mógłby ktoś zauważyć: „A więc dobrze — Anglicy, Amerykanie i Rosja Sowiecka mogą między sobą nie zgodzić się co do przyszłej budowy Europy, a skoro sprawa stanie się poważną — zawsze możemy trzymać się naszych anglo-amerykańskich przyjaciół”. Ale właś nie nadzieja na to, że można wy korzystać jednego partnera przeciw drugiemu, zostaje całkowicie rozwiana przez komunikat moskiewski w sposób brutalnie wyraźny. W moskiewskiej bowiem deklaracji wciąż się podkreśla, że trzech sprzymierzonych we wszystkich ważnych kwestiach mają działać wspólnie i że dla żadnego państwa i żadnego narodu nie pozostaje możliwości porozumienia się z jednym partnerem poza plecami drugiego.

Wiemy, że Moskwa nie zgodziła się w ogóle na omawianie na konferencji losu byłych państw bałtyckich i wschodniej Polski, ponieważ te terytoria stanowią „integralną część składową Związku Sowieckiego”. Wiemy też jednak, że aspiracje Stalina sięgają daleko dalej, jakkolwiek bolszewicy nie uważają za wskazane podawać o tym jakichkolwiek szczegółów do wiadomości publicznej.

W jakim sensie Moskwa interpretuje postanowienia komunikatu odnośnie do „wspólnego działania” — wyjaśniają między innymi, pewne pogróżki, skierowane w moskiewskiej odezwie pod adresem Finlandii, w której czytamy, że Finlandia, podobnie jak i Bułgaria, Rumunia, Węgry i Słowacja, nie może liczyć na jakąkolwiek litość. Wiemy, jakie nadzieje rościli niektórzy Finowie co do stanowiska Ameryki i Anglii, gdzie liczyli oni jeszcze na pomoc i sympatie. Dziś jest rzeczą oczywistą, że „wspólne działanie” Ameryki, Anglii i Związku Sowieckiego w odniesieniu do Finlandii oznacza jedynie sankcjonowanie pełnej zagłady fińskiego państwa i narodu, — Stalin bowiem nie pozwala, jak wiadomo, powaźnie wkraczać w sprawy, która dotyczą jego własnych interesów. Co najwyżej skłonny on jest do budowania innym partnerom cudownych mostów dla ich dyplomatycznego odwrotu celem pewnego zamaskowania doznanych przez nich porażek.

Wszystkie te sprawy nowe są tylko dla tych, którzy nie wierzyli w bronioną przez nas zawsze tezę, że Anglia i Ameryka wobec Stalina gotowe są do najdalej idących ustępstw i że faktycznie już się poniżyły do roli pomocników światowego bolszewizmu. Bez pomocy okazanej przez nich Związkowi Sowieckiemu, groźba bolszewicka nie zawisłaby tak zgubnie nad naszymi głowami. Wiemy jednak również, że przeciwdziałające w Europie siły są dostatecznie zdolne do zapobieżenia wtamaniu się bolszewizmu. Dziś niemieckie Siły Zbrojne wraz ze wszystkimi współwalczącymi i sprzymierzonymi znajdują się w defensywie. Przyjdą czasy, kiedy, rozporządzając olbrzymimi środkami pomocniczymi i rezerwami, trzymanymi dziś rozsądnie w zapasie i z dala od walki, stanie ona do zadania mocarnego uderzenia. Wówczas się okaże, że nie moskiewskie uchwały, lecz siła świadomych swej odpowiedzialności Europejczyków utworzy przyszłą postać Europy

Wiele słów, mało treści

Komunikat w sprawie konferencji moskiewskiej

BERLIN. Jak donosi brytyjska agencja Reutera, konferencja, na którą wyjechali do Moskwy amerykański sekretarz państwa Hull i brytyjski „minister spraw zagranicznych Eden, zakończyła się po dwunastu dniach obrad. Wydano komunikat, zawierający wiele słów, a mało treści. Wstęp jego stanowi charakterystyczna deklaracja:

„Na porządku dziennym znalazły się wszystkie przedstawione przez trzy rządy zagadnienia. Niektóre z tych zagadnień wymagały definitywnego zajęcia stanowiska, co też nastąpiło. Co się tyczy innych spraw, to po omówieniu zasadniczego ich rozstrzygnięcia, przekazano je dla dokładniejszego zbadania specjalnie powołanym komisjom lub zastrzeżono sobie ich załatwienie na drodze dyplomatycznej. Dalsze sprawy załatwiono przez wymianę zdań”.

Na marginesie problemów militarnych oznajmiono jedynie, że ministrowie spraw zagranicznych „korzystali z obecności wojskowych doradców”. W końcu sformułowano jeszcze zagadnienia dotyczące przyszłości w takiej postaci, że musiały one silnie rozczarować złudzenia w obozie nieprzyjaciół Niemiec, którzy spodziewali się przy tej sposobności przynajmniej frapujących enuncjacyj propagandowych. I tak trzy rządy oświadczają najpierw, „że ich wspólne działanie, skierowane ku dalszemu prowadzeniu wojny z ich nieprzyjaciółmi, będzie nadal kontynuowane dla zorganizowania i utrzymania pokoju i bezpieczeństwa, że ci z nich, którzy walczą ze wspólnym wrogiem, będą wspólnie decydowali we wszystkich sprawach dotyczących bezwarunkowej kapitulacji i rozbrojenia tego nieprzyjaciela”.

Do tych w ogólnej formie zredagowanych słów na wypadek spodziewanego przez nich zwycięstwa dodano następnie przez Stalina widocznie żądaną formułę, która pozostawia Związkowi Sowieckiemu całkowitą swobodę działania. Wyraża się to w tajemniczych słowach, „że rząd zastosuje wszystkie środki, które uzna za konieczne, by nie dopuścić do jakiegokolwiek naruszenia warunków, postawionych nieprzyjacielowi”.

Sprawę Włoch omawia obszerna deklaracja, w której w sposób wiele mówiący zapowiada się, że rząd Badoglio „otrzyma więcej demokratyczne oblicze przez to, że znajdą się w nim przedstawiciele owych warstw narodu włoskiego, które pozostawały stale w opozycji do faszyzmu”. Myślano tutaj o odszczepieńczych grupach komunistycznych w południowych Włoszech, które to grupy teraz na rozkaz Stalina mają być reprezentowane w rządzie.

Zakończenie tego ciekawego dokumentu, w którym tylko to zasługuje na uwagę, czego w nim nie ma, stanowi kilka stron wypełniającej powtórzenie kłamstw o rzekomych okrucieństwach niemieckich żołnierzy, których dokument ten nazywa znowu „Hunami” i w którym to dokumencie uderza tylko to, że mówi się w nim o „masowych straceniach polskich oficerów”. Wypadek ten znany jest całemu światu jako morderstwo bolszewickie, które w tak niewątpliwy sposób zostało udowodnione w Katyniu, że zgoda Edena i Hulla na ową deklarację dowodzi ogromu ich bezwolnej zależności od żądań moskiewskich, które wycisnęły piętno na całej tak zwanej konferencji moskiewskiej.

BUKARESZT. (DNB). Na marginesie komunikatu moskiewskiego gazeta „Curentul” pisze, że już nie należy więcej brać pod uwagę karty atlantyckiej. Pismo wskazuje na to, że Finlandia podczas pobytu Hulla i Edena w Moskwie atakowana była przez prasę sowiecką z pogróżką, iż armia czerwona nie będzie działać w niszczeniu Finlandii półśrodkami, i w związku z tym gazeta zaznacza, jak to niejednokrotnie podkreślało się, jaką iluzją chcą Anglo-Amerykanie uśpić dążące do samodzielności małe narody. Gwałtowne ataki prasy sowieckiej przeciw Finlandii wyjawiają, jak mało mogą wpłynąć Anglo-Amerykanie na zamiary Sowietów zniszczenia małych narodów.

W czasie między konferencją w Quebec a w Moskwie zaszły w obozie aliantów zasadnicze zmiany poglądów. Podczas gdy o zasadach karty atlantyckiej zachowuje się „zorganizowane milczenie” to z „rosyjskich stepów dało się słyszeć wycia wilków”, a kiedy w Moskwie omawiano problemy przyszłego pokoju, prasa sowiecka oponowana była pełnymi nienawiści hasłami zniszczenia sąsiednich narodów. „Curentul” kończy: „Oczywiście chodzi tu przy pogróżkach wobec Finlandii nie tylko o niezwykłą nienawiść do Finów, ale o nienawiść do wszystkich narodów, którym los przeznaczył sąsiedztwo ze Związkiem Sowieckim.

Góry trupów

na zapleczu frontu sowieckiego

BERLIN. (DNB). Żołnierz sowiecki Leonid Suchawinow, który, jak podaje DNB, dostał się do niemieckiej niewoli na południowy zachód od Wielkich Łuk, przytoczył charakterystyczny przykład tworzenia w Sowietach karnych batalionów. Razem z innymi cywilami został on przez Sowietów w nowo uzyskanych terenach przymusowo wcielony do wojska i następnie wysłany został na 50 km. poza front. Drogi na terenach, znajdujących się na zapleczu frontu, zasłane są setkami zabitych, którzy leżą na prawo i lewo na polach niepogrzebani. Przy drogach liczni ranni i bez opieki sowieccy żołnierze wołają o wodę. Ale nikogo nie było, który by im pomógł. Bolszewicy zamienili wioski w bezludne i dymiące zgliszcza. Bolszewicy wystrzelali lub wywieźli ludność cywilną. Po uprzednim przesłuchaniu przymusowo wcielono do batalionu 280 osób i w nocy na 14 października wysłano ich na front. Tutaj 280 ludzi wcieleni zostali do drugiego batalionu wojsk regularnych. Dnia 15. X. otrzymał batalion rozkaz szturmować pewne dominujące wzgórze. Pewien sowiecki kapitan przyprowadził ten batalion na swój odcinek, zaś sam oddalił się. Po krótkim przygotowaniu artyleryjskim rakieta świetlna dała znak do ataku. Podczas szturmu na wyżynę batalion ten znalazł się w ogniu niemieckich karabinów maszynowych i granatników. Sowiecka artyleria otworzyła ogień na własnych żołnierzy, ażeby ich zmusić do parcia naprzód. Z 280 ludzi owego batalionu pozostało przy życiu tylko trzech ludzi, inni polegli. W nocy udało się sowieckiemu żołnierzowi dotrzeć do niemieckich linii i oddać się do niewoli.

Rezerwy sowieckie stają się gorsze

BERLIN. Jak stwierdzają źródła niemieckie, najświeższe przesłuchiwania jeńców na froncie wschodnim wykazują, że jakość rezerw rzuconych obecnie do boju rezerw sowieckich jest po części znacznie gorsza. Jak donoszą czynniki poinformowane, okazało się mianowicie na froncie południowym, że w tak zwanych potrójnie uszeregowanych członach bojowych sowieckich użyto w dużej liczbie niedostatecznie wyszkolonych i uzbrojonych mieszkańców tych terenów, które bolszewicy z powrotem zajęli.

Krótkie wiadomości

AMSTERDAM. DNB. Brytyjski ambasador w USA, lord Halifax, oświadczył wczoraj, jak donosi brytyjska służba informacyjna, na konferencji prasowej w Waszyngtonie, że wojna zbliża się do punktu kulminacyjnego i że byłoby to dla aliantów rzeczą korzystną, ażeby „przygotować się na długą jeszcze wojnę”.

SOFIA. DNB. Rządowa gazeta „Dynes” podkreśla w swoim artykule wstępnym, że nikt nie ma prawa wierzyć w chwiejność Bułgarów. Przeciwnicy Bułgarii obraziliby Bułgarów, gdyby chcieli liczyć na zdradę bułgarską. Przeciw nicy dobrze zrobią, jeśli zaprzestaną swych obietnic i przynęt, albowiem wysiłki ich w tym kierunku są daremne. Trudno też sobie przedstawić, by istniał choćby jeden Bułgar, który by bułgarską politykę zagraniczną chciał budować na zdradzie stanu. Dlatego też można twierdzić, że wierność Bułgarii względem sprzymierzeńców jest wyrazem uczciwej duszy bułgarskiej.

SZTOKHOLM. DNB. W Stanach Zjednoczonych oczekuje się, że konflikt górniczy obecnie wzrośnie do rozmiarów ogólnego strajku jak donosi waszyngtoński korespondent gazety „Stokholms Tidnin gen”. I Stabilizacja wygasły zawarte przed pięciu miesiącami układy pojednawcze. Dla tego też oczekuje się, że liczba strajkujących wzrośnie conajmniej do połowy miliona. Robotnicy górniczy nie otrzymali podwyżki wynagrodzenia, o którą oni walczyli. Stopa życiowa w nie dzycasie mimo silnej kontroli przestrzegania cen, znowu wzdrożała.

Europa wczorajsza wobec konieczności przebudowy

Historia jest wielką księgą narodów, z której czerpiemy bogaty materiał ciekawych przykładów porównań i wniosków.

Bardzo zajmujące i pouczające są dzieje Europy, a zwłaszcza XX wieku, to też zajmiemy się rozważaniem dziejów bytu europejskiego. Oczywiście w ramach niniejszego artykułu nie możemy pozwolić sobie na rozwinięcie obranego tematu w szerszym zakresie i z konieczności musimy ograniczyć się do omówienia momentów zasadniczych.

W okresie przed wojną z 1939 r. mówiło się często o Europie staruszce, Europie znajdującej się u schyłku dni swoich, obok tego, rzadko prawda, słyszeliśmy głosy nawołujące do zrewidowania gmachu europejskiego, usunięcia z niego zgnilizny i wszelkiego śmiecia. Systematycznych wysiłków podźwignięcia Europy ku lepszemu nie obserwowaliśmy, to też Europa pozostawała nadal z chronicznym niedomaganiem na uwiąd starczy.

Dotychczasowi jej opiekunowie brytyjscy i ich angloamerykańscy kuzyni razem ze światowym żydostwem zainteresowani w postępującym stanie chorobowym Europy, zabiegali jedynie o jaknajskuteczniejsze jej wyzyskanie. Tak zwana „idea politycznej równowagi Europy", której Anglia hołdowała i którą realizowała od wieków, była niczym więcej jeno atutem do szachowania Europy w celach gospodarczych i politycznego wyzysku.

Czemże więc była Europa przed 1939 rokiem?

Po traktacie Wersalskim ukartowanym przez światowe żydostwo i będących na ich usługach angloamerykanów, Europa została poćwiartowana na terytorialne kawałki z takim wyrachowaniem, aby wszystkie zamieszkujące ją narody pozostawały nietylko pomiędzy sobą w niezgodzie, wobec różnorakich pretensji terytorialnych, lecz żeby ekonomiczno-gospodarczy rozwój poszczególnych narodów został zakłócony. Znajdując się w posiadaniu niemal łącznym światowych zapasów złota, Ameryka, a właściwie żydzi tam zamieszkujący, narzucili zadłużonej do ostateczności Europie umowę walutową, skutkiem której pieniądz obiegowy poszczególnych krajów został uzależniony od parytetu złota i stawał się w rękach żydów instrumentem gospodarczego ucisku i podważenia bytu politycznego narodów europejskich.

Wymienieni wyżej opiekunowie Europy zastosowali w całej rozciągłości taktykę „divide et impera" i podtrzymywali na terenie europejskim waśń pomiędzy narodami na tle polityczno - gospodarczym, aby tym łatwiej narody Europy opanować i nimi kierować.

Wiemy, że Europa dostarczała dla Anglii i Ameryki wytwory produkcji rolniczej, wytwory pierwszorzędnej jakości bekonów, masła, sera, jaj i wiele innych wyrobów spożywczych. Czy otrzymywały poszczególne narody europejskie jako producenci towarów eksportowych słuszne wynagrodzenie za swą umiejętność i pracę? Nie otrzymywały i otrzymać nie mogły. Znajdując się w okrążeniu przez mur własnych barjer celnych, każdy naród europejski nie miał możliwości zbiorowego porozumienia się gospodarczego ze swymi sąsiadami i zorganizowania swojej produkcji i eksportu na właściwych ekonomicznych podstawach, a zbywać musiał swe towary podług chwilowej konjunktury, jaką giełdziarze w większości żydowscy hałaśliwie wytwarzali na rynkach międzynarodowych. W zakresie produkcji i wymiany na gruncie europejskim trwała więc orgia zyskownych operacji handlowych na rzecz przeważnie żydowskiego pośrednictwa handlowego. W takich warunkach producenci europejscy otrzymywali wynagrodzenie dale-ko niewspółmierne do włożonych nakładów, częstokroć pracowali zadarmo, wzbogacając żydostwo u siebie i poza granicami Europy. Doszło już do tego, iż produkcja rolnicza w wielu krajach Europy poza Niemcami stała się nieopłacalną, wobec niskich cen rynkowych na płody i wytwory rolnictwa i zaznaczyło się wyraźne uwstecznienie tej gałęzi produkcji, zaś w miastach, ba nawet na wsi, powstało w szerokich rozmiarach bezrobocie.

Wprost nie do pomyślenia, aby w wieku XX, wieku elektryczności i niebywałego postępu techniki, tego rodzaju dalece nieuregulowane stosunki na odcinku produkcji rolniczej, konsumpcji, opłacalności pracy, i podobne stosunki w innych dziedzinach działalności gospodarczej — istnieć mogły.

A jednak tak się działo w Europie, bo byli i są nadal tacy, którzy stan politycznego i gospodarczego marazmu europejskiego pielęgnowali, czuwali aby ten stan pogłębiał się i aby nie wyłonił się w jakimkolwiek zakątku Europy autorytet mogący przeciwstawić się tego rodzaju stosunkom i Europę wyprowadzić na nowe tory.

Dla żydo - angloamerykańskich opiekunów Europy kapitalistyczny system ustroju narodów w jego dotychczasowej formie stał się najbardziej odpowiednim, bo umożliwiającym wspomniane osiągnięcia rozkładowe bytu kontynentu europejskiego, więcej nawet, ten sam kapitalizm stał się znakomitym narzędziem dla żydo-bolszewickiej komuny w Rosji, w dążeniach tej komuny do zburzenia świata i ustanowienia powszechnego żydowskiego panowania.

Komunizm sformułowany przez żyda Marksa i będący w istocie międzynarodowym oszustwem dla nieświadomych mas ludzkich jest właściwie niczym innym jak ultrakapitalistycznym systemem rządów, które przekreśliły własność i wszystkie inne prawa dla jednostki, a obdarzyły tymi prawami zbiorowość „państwo" czy „naród".

W komunistycznym ustroju „państwo" względnie „naród" jest więc właścicielem wszystkich praw, własności ziemi, bogactw naturalnych, czynników i środków produkcji, ono ustanawia prawo wykonawcze dla „swych poddanych" i jest największym kapitalistą w świecie, zaś w swym postępowaniu upozorowanym zależnie od chwilowych okoliczności, daleko wyprowadziło swoich kolegów zachodnio - europejskich i amerykańskich kapitalistów w przedmiocie wyzysku ludu pracującego.

W rozważaniach naszych, dotyczących dziejów Europy nastręcza się samo przez się jedno pytanie zasadnicze. Jaki jest cel dla anglo-amerykańskiej nacji, aby Zachodnia Europa, tak bowiem określimy wszystkie kraje europejskie z pominięciem żydo-bolszewickiej Rosji, była w stanie chaosu politycznego i gospodarczego, nie posiadała żadnej siły militarnej wobec uzbrojonego od stóp do głowy jej żydo-bolszewickiego sąsiada, czyhającego jedynie, by w odpowiednio dogodnym dla siebie czasie, ją podbić i narzucić ustrój komunistyczny? Odpowiedź już nie wyda je się, lecz jest tylko jedna.

Oto anglo - amerykańska nacja została tak daleko opanowana przez światowe żydostwo, iż w swojej działalności pozostaje na usługach tych ostatnich, jest wykonawcą planów i dążeń żydostwa świata. I nieuniknienie Zachodnia Europa znalazłaby się rychło zatopioną przez żydo - bolszewicką powódź, gdyby nie wysiłek narodu niemieckiego i jego Wodza.

Należy zupełnie obiektywnie stwierdzić, iż naród niemiecki jest rzeczywiście opatrznościowym narodem, który posiada wszelkie dane do objęcia przewodnictwa w Europie i zorganizowania jej jako wygodne i dostatnie siedlisko dla narodów w niej zamieszkujących. Naród niemiecki skąpo wyposażony w bogactwa naturalne potrafił swą pracowitością i zmysłem organizacyjnym osiągnąć przodujące stanowisko w Europie i przeciwstawić się wszystkim destrukcyjnym siłom, zagrażającym jej istnieniu.

Że stara Europa znajdująca się w poważnym niebezpieczeństwie nie mogłaby dłużej istnieć wobec żydobolszewickiego sąsiada i tendencji międzynarodowego żydostwa, to jest sprawą zupełnie oczywistą dla wszystkich.

I to jest pomyślny zbieg okoliczności dla dalszych losów Europy, że właśnie znalazł się taki naród europejski, który poczuł się na siłach przebudowę Europy przeprowadzić i podjął prace, nie zrażając się przeciwnościami, — nieświadomością, snobizmem, uporem różnych grup malkotentów. Byłoby dla Europy katastrofą, gdyby takiego narodu nie okazało się i gdyby Europa została pozostawiona swemu zmutnemu losowi.

A że tym narodem, który zorganizował kierownictwo odbudowy Europy, odbudowy koniecznej ze względu na jej stan bezładu politycznego i gospodarczego, są wyłącznie Niemcy, jest tylko jeszcze jednym więcej potwierdzeniem tej okoliczności, iż jedynie Niemcy są predystynowane do wspomnianej roli, i niema w tym nic zatrważającego z punktu widzenia poszczególnych narodów europejskich. Każdy naród europejski jest wysoce zainteresowany, aby dotychczasowe stałe niebezpieczeństwo dla Europy ze strony światowego żydostwa i jego sojuszników zostało raz na zawsze usunięte i żeby konieczną odbudowę Europy na zasadach umożliwiających jej zdrowy rozwój i dobrobyt niezwłocznie rozpocząć po zakończeniu wojny. Stąd wynika dla każdego poszczególnego narodu europejskiego obowiązek wytrwałej walki za wyzwolenie Europy i jej lepszą przyszłość. Obecnie na rozległych polach bitew niemal wszystkie narody europejskie biorą udział i walczą solidarnie z narodem niemieckim o swój byt i o lepsze jutro. Dziwić się należy, że nie wszystkie narody Europy uczestniczą z bronią w ręku w tej walce, a ci co uczestniczą, jednak w niedostatecznej mierze zaznaczają swój udział.

W toku dzisiejszych zapasów orężnych wykuwa się solidarność narodów europejskich, wspólność ich interesów i dążeń, co daje rękojmię, że zbiorowym i zgodnym wysiłkiem, narody Europy doprowadzą wojnę do pomyślnego zakończenia. Wówczas również solidarnie rozpoczną europejskie narody odbudowę gmachu Europy w tym sensie, aby stał się on potężnym i wygodnym gmachem europejskich Stanów, w których byt każdego poszczególnego narodu byłby zapewniony. Innego rozwiązania problemu przyszłej Europy niema, zaś to, co usiłują narzucić Angloamerykanie razem z żydostwem świata jest i pozostanie dla Europy nie do przyjęcia.

M. K.

Książe Cyryl

SOFIA. Wybrany na czwartkowym posiedzeniu sejmu obok premiera profesora Filoffa i ministra wojny generała - porucznika Michoffa, na członka rady regencyjnej brat zmarłego króla, książe Cyryl z Presławia, dotychczas mało, występował publicznie. Jego wybór jednakowoż uważany był za rzecz naturalną, ponieważ po śmierci króla Borysa powszechne wśród Bułgarów panowało przekonanie, że książe Cyryl powołany być musi do kierownictwa państwem. Praca króla Borysa wydała zatem także i pod tym względem swoje owoce, ponieważ jej to tylko należy zawdzięczać, że idea nienaruszalnego autorytetu tak głęboko w kraju zdołała zapuścić korzenie. Zaufanie szerokich mas do tego autorytetu, który pozyskał sobie król, zwróciło się teraz jako naturalna konsekwencja ku jego bratu, który obejmuje przodownictwo kraju w zastępstwie nieletniego króla Szymona.

Tak to książę znajduje największą życzliwość w narodzie dla swoich ciężkich zadań, a ta życzliwość ułatwi mu wypełnienie obowiązków wynikających ze spuścizny. Wtajemniczeni wiedzą, że książe był najlepszym przyjacielem i współpracownikiem króla Borysa, który zapytywał go o jego pogląd we wszystkich sprawach politycznych, tak że pod tym względem istnieje całkowita pewność dalszego prowadzenia polityki po dotychczasowej linii.

Osobiście dotychczas książę nie wiele występował publicznie. Przez długie lata przebywał on zagranicą, przeważnie w Niemczech. W kraju znany jest jako sportowiec, który już dawniej brał kilkakrotnie udział w publicznych zawodach samochodowych. W Niemczech studiował w wyższych szkołach rolniczych, szczególnie długo zatrzymując się w Sztuttgardzie. Również z tych studiów widać wyraźnie praktyczną troskę o kłopoty i biedę ludu. Podczas pierwszej wojny światowej został książe odznaczony przez czynniki niemieckie Żelaznym Krzyżem I klasy. Aczkolwiek towarzyszył on królowi w wielu jego podróżach, trzymał się on stale zdala, chociaż widywano go stale na paradach i innych oficjalnych uroczystościach.

Cała osobowość i poglądy życia Cyryla stanowią dla narodu gwarancję, że utrzymany zostanie kurs, który wytyczył krajowi król Borys po przejęciu władzy po pierwszej wojnie światowej. Książe regent Cyryl przyjął swój wybór, przyrzekając, że dzieło swojego brata będzie kontynuował w jego duchu. „Zmarły król winien być dla nas przykładem — oświadczył on — a ja wytężę wszystkie swoje siły, ażeby usprawiedliwić zaufanie, jakim obdarzył mnie naród i jego przedstawiciele. W ciężkiej próbie, w jaką wtrąciła nas śmierć króla, chciejmy iść dalej wytyczoną przez niego drogą ażeby spuścizna jego została zachowana". W piątek po południu przyjął książe Cyryl w sali audiencyjnej zamku królewskiego w Sofii delegację pod przewodnictwem prezesa parlamentu, Kalfofa, by przyjąć wiadomość o jego wyborze na regenta Bułgarii. Prezes parlamentu Kalfof zwrócił się do księcia z następującym przemówieniem: „Wasza królewska wysokość! Mamy zaszczyt i szczęście zawiadomić was, że ostatnie posiedzenie 6 nadzwyczajnej konferencji 25 porządkowego parlamentu wybrało pana na regenta. Wspólnie z obydwoma innymi regentami obejmie Pan kierowictwo państwa aż do uzyskania pełnoletności przez króla Szymona II w imieniu posłów i całego narodu życzymy Panu zdrowia, siły i błogosławieństwa, ażeby Pan mógł w obecnych wielkich i brzemiennych w przyszłość czasach spełnić wysoką i odpowiedzialną misję. Oby Najwyższy wspierał Pana i okazał swoją łaskę!" Książe podziękował posłom ze wzruszeniem za tę wiadomość i oświadczył, że wybór przyjmuje.

Następnie udała się delegacja do prezydium ministrów, gdzie przyjętą została tak samo uroczyście przez obydwuch regentów i prof. Filoffa i generała-porucznika Michoffa. Również i im wręczył prezes parlamentu wiadomość, że wybór parlamentu wyznaczył ich współregentami Bułgarii. Filoff i Michoff oznajmili również, że wybór przyjmują.

(„D. Allg. Zeit.")

W czym interesie

I żołnierz angielski zaczyna powoli uświadamiać, że zysk jest jedynym celem jego panujących klas w wojnie i że dlatego właśnie dążeniem ich jest możliwie długa wojna. W „Picture Post" z 24 kwietnia 1943 r. znajduje się znamienny list czytelnika, skąd przytaczamy poniższe wyjątki:

„Konflikty interesów w naszych przemysłach wojennych, naszych systemach politycznych i innych naszych urzędach narodowych wzrastają poważnie ze szkodą dla naszej jedności narodowej i energicznego prowadzenia wojny.

Wszędzie widzimy dowody tego: towarzystwa ubezpieczeń contra Beveridge; akcjonariusze fabryk samolotów contra Stafford Cripps; handel spożywczy contra Bevin; właściciele przeciwko planom Barlow Scott i Uthwatt; konflikty między rozmaitymi „interesami wielkich firm", dostarczającymi życiowo ważne materiały lub artykuły wojenne, planującymi dla siebie korzyści zarówno teraz jak i po wojnie.

Wszelki zysk musi być z wojny wyeliminowany, w przeciwnym wypadku zbyt dużo ludzi jest zainteresowanych w dalszym jej trwaniu; „każdy zysk" zawiera w sobie korzyść handlową i polityczną. Walczące wojska oczekują i walczą o jeden jedyny cel, któremu powinniby byli zadość czynić nasi politycy i nasi wielcy kupcy i finansiści...

Gdzie są ci ludzie u steru, którzy te rzeczy widzą i odwagę oraz inicjatywę wykażą, którą oczekują od naszych żołnierzy, naszych marynarzy i naszych pilotów, którzy wszyscy życiem swym ryzykują? (P. D.)

Już w r. 1928 zamierzali maszerować na Grodno

Francuski dyplomata o bolszewickim niebezpieczeństwie

BERLIN. Komisja archiwów ministerstwa spraw zagranicznych ogłosiła w ramach swoich publikacyj na temat powstania wojny w r. 1939 nową książkę opartą na dokumentach pod tytułem „Francuski dyplomata o bolszewickim niebezpieczeństwie". Zawiera ona 28 nieopublikowanych dotychczas sprawozdań francuskiego ambasadora w Moskwie, Jeana Herbetta, pochodzących z lat 1927—1931, a które znajdowały się wśród zdobytych przez wojska niemieckie akt we Francji.

Herbette — którego sprawozdania są tym ważniejsze, że wobec Niemiec narodowo-socjalistycznych może on uchodzić za niepodejrzanego świadka — objął swoje stanowisko w Moskwie z zamiarem utorowania drogi do zbliżenia między Francją a Związkiem Sowieckim. Bardzo szybko jednak zorjentował się on w prawdziwych celach terrorystycznej władzy Kremla i odtąd nie zaprzestał przedstawiać swemu rządowi owych celów, by ostrzec go przed ogromnym niebezpieczeństwem, jakie te cele kryły w sobie dla całej cywilizowanej ludzkości.

Powołując się na słowa Stalina, wypowiedziane z okazji dziesięciolecia czerwonej armii, według których to słów armia ta jest „armią rewolucji światowej", pisał Herbette (6 marca 1928 r.): „Zbrojenia Związku Sowieckiego i jego projekt rozbrojeniowy stanowią jedynie dwie różne formy jednych i tych samych dążeń rewolucyjnych. Gdy Związek Sowiecki wzmacnia swoją armię, to dzieje się to dlatego, „by dodać odwagi" zagranicznym zwolennikom, których międzynarodówka komunistyczna spodziewa się popchnąć przeciwko swym rządom. Gdy zaś rząd sowiecki proponuje konwencję rozbrojeniową, to czyni on to w tym celu, by pod pozorem propagandy pokojowej i opieki nad pokojem wprowadzić system sowiecki, kierowany przez międzynarodowy sowiet. Wspomniana polityka przyśpieszonej rewolucji światowej uważa wojnę za normalne i być może niezbędne narzędzie."

W maju 1928 r. omawia Herbette obszernie książkę pewnego bolszewickiego autora wojskowego, z której to książki wynika wyraźnie, że „sowieckie sfery militarne przyjęły teorię ataku jako tezę zasadniczą." „Cała książka — mówi dalej Herbette — opiera się wyraźnie na idei, że należy atakować i wojska nieprzyjacielskie zniszczyć w sercu ich własnego kraju."

Już w marcu 1928 dowiedział się Herbette, że na wypadek wojny generalny sztab sowiecki „hołduje tezie jak największego rozwinięcia sił w jednym tylko kierunku" i że owym kierunkiem „zdaje się ma być droga na Grodno, by jak najszybciej dotrzeć do granic Niemiec."

Dalej z wielką wnikliwością podkreśla Herbette grę rządu sowieckiego i kominternu. W końcu listopada 1928 r. pisze on swojemu rządowi: „Reżim komunistyczny żyje nadzieją i przygotowywaniem wojny... Związek Sowiecki może zawierać przymierza także z państwami „burżuazyjnymi"... W państwach, które walczyć będą po stronie Związku Sowieckiego komuniści będą za wojną, będą się jednak oni starali wziąć w swe ręce prowadzenie wojny i przy tej sposobności obalić nawet rządy, sprzymierzone ze Związkiem Sowieckim."

Roosevelt wysyła wojsko przeciwko górnikom

Strajk dławi się siłą oręża

SZTOKHOLM. 2.11. Jak należało się spodziewać, wystąpił Roosevelt jako przedstawiciel żydowskiego kapitału przeciw strajkującym robotnikom w kopalniach węgla i upoważnił ministra spraw wewnętrznych Ickesa do użycia wojsk w okręgach górniczych. Społeczna reakcja w Stanach Zjednoczonych nie wzdraga się za tym siłą oręża utrzymywać w karbach robotników przy dalszym stosowaniu swoich metod wyzysku. Wszystkie kopalnie przejmuje natychmiast rząd i prowadzi je dalej w swoim imieniu.

Według ostatnich komunikatów strajkuje około pół miliona górników. Prawie wszystkie amerykańskie kopalnie węgla są nieczynne.

W Tokio podpisano układ
o przymierzu między Japonią a Chinami

TOKIO. Ministerstwo spraw zagranicznych obwieściło zawarcie układu o przymierzu japońsko-chińskim.

Skoro rząd japoński i chiński doprowadziły do pomyślnego zakończenia pertraktacje o zawarcie przymierza, został 30 października podpisany układ o przymierzu przez japońskiego ambasadora Masayuki Tani i prezydenta rządu narodowego Wangczingwei.

Przez ten układ rządy obydwóch krajów dają do zrozumienia, że są zdecydowane do ścisłej ze sobą współpracy przy utrzymaniu dobrych stosunków sąsiedzkich, by stworzyć sprawiedliwą podstawę dla Wielkiej Azji Wschodniej, przy czym każda ze stron zobowiązuje się respektować niepodległość strony drugiej. Obydwa kraje chcą przez to przyczynić się do pokoju świata, zamierzają utrzymać jak najlepsze stosunki przyjaźni i przyrzekają sobie wzajemnie wszelką pomoc dla zapewnienia ustabilizowanych stosunków w Wielkiej Azji Wschodniej.

Urzędowe obwieszczenie zaznacza, że na podstawie zawartego paktu o przymierzu „straciły swą ważność układy, które dotychczas regulowały zasadniczy stosunek między Japonią a Chinami" i że oświadczenie rządu japońskiego z 9 stycznia 1943 r. ustaliło poglądy rządu na japońską politykę względem Chin odpowiednio do nowej sytuacji, jaka wynikła wskutek wybuchu wojny w Azji Wschodniej.

W deklaracji tej mówi się dalej: „Japonia bez wahania przemieniła w czyn wszystko, co publicznie zostało powiedziane, udzielając przy tym swej jak największej pomocy wysiłkom do odbudowy nowych Chin na podstawie niepodległości i na podstawie zaprezentowania władzy politycznej przez rząd narodowy."

W protokole do układu o przymierzu umówił się rząd japoński i rząd chiński co do wycofania wojsk japońskich z Chin po zawarciu pokoju.

Premier Tojo wydał oświadczenie, w którym stwierdził postęp w budowie Wielkiej Azji Wschodniej. Na ten sam temat minister spraw zagranicznych Shigemitsu oświadczył, że Japonia nie ma przy tym żadnych pretensyj terytorialnych

X

SZANGHAJ 1 listopada. „Stosunki Hiszpanji z Japonią i Chinami były zawsze przyjazne, a będą one coraz ściślejsze, ponieważ Hiszpania szczerze życzy sobie przemienić tę przyjaźń w nierozerwalne przymierze". Tak oświadczył pełnomocnik hiszpański w Mandżukuo, Jose Gonzales de Gregorjo, który w sobotę przybył do Szanghaju. Obejmuje on agendy hiszpańskiego konsula generalnego w Szanghaju. Mandżukuo nazwał Gregorjo wiele obiecującym krajem, który zrobił już znaczne postępy i którego ludność ściśle współpracuje z Japonią.

Zwalczanie chorób zakaźnych
na terenie Gen. Gubernii

KRAKÓW. 1. XI. W zakresie opieki nad zdrowiem polskiej i ukraińskiej ludności w Generalnej Gubernii na pierwszym miejscu znajduje się walka z chorobami zakaźnymi. Do walki z tyfusem plamistym założono od czasu zorganizowania Generalnej Gubernii ponad 100 nowych szpitali zakaźnych. Zbudowano liczne nowe zakłady odwszawiające i sprowadzono ponad tysiąc przenośnych komór odkażających z Rzeszy. W okręgu warszawskim, gdzie w czasach przed administracją niemiecką istniało tylko 15 zakładów z nadzwyczaj szczupłą możliwością dzienną odkażania 1790 osób, pracuje obecnie 254 zakłady zdolne do załatwienia 27.800 osób dziennie, we wszystkich powiatach czynne są kolumny odkażające, które przeprowadzają też konieczne dezynfekcje w wypadkach chorób zakaźnych.

Produkcja szczepionki przeciw tyfusowi wzrastała stale nie tylko w państwowym instytucie warszawskim, lecz także założono w grudniu 1942 roku instytucje przeciw tyfusowe Beringa we Lwowie. W ten sposób udało się opanować tę najniebezpieczniejszą epidemję wschodu. Podczas gdy w roku poprzednim na tyfus plamisty chorowało jeszcze około 90.000 mieszkańców Generalnej Gubernii, to w ciągu pierwszych 34 tygodni b.r. zgłoszono tylko 21 tysiecy wypadków zachorowań. Rozpowszechniony również bardzo w porównaniu z Rzeszą w Generalnej Gubernii tyfus brzuszny zwalczany jest w sposób przymusowy przez szczepienie ochronne, które jak wskazują doświadczenia z wojny światowej zapowiadają również całkowite powodzenie. Walka również z silnie rozpowszechnioną chorobą oczu, — jaglicą winna doprowadzić w krótkim czasie do całkowitego wygaśniecia tej zarazy w Generalnej Guberni. W porównaniu ze znajdującymi się tam w roku 1940 128 szpitalami o 17 tysiącach łóżek znajduje się obecnie 276 szpitali o 40 tysiącach łóżek dla miejscowej ludności.

Coraz większy zanik moralności w Anglii

GENEWA. DNB. W dłuższym sprawozdaniu gazety „New — Chronicle" z 27. X. stwierdzają dwaj korespondenci tej gazety na podstawie własnych obserwacji, że znany londyński węzeł komunikacyjny Piccadilly - Circus przemienił się w ciągu obecnej wojny w jedno z największych miejsc rozpusty. 15 i 16-to letnie dziewczęta wałęsają się tam i w pobliżu przez całą noc i zaczepiają angielskich i amerykańskich oficerów, nadając całej okolicy piętno olbrzymiego lupanaru. Hyde park niedostępny jest już późnym popołudniem dla porządnych obywateli, ponieważ wówczas te młode dziewczęta zabawiają się tam z oficerami. Dziewczęta te uchylają się od wszelkiej opieki lekarskiej, nie troszcząc się wogóle o swoje zdrowie i nabawiają przez to mnóstwo zdrowych ludzi nieszczęściem.

HELSINKI. 1.11. „Uusi Suomi" publikuje wiadomość, która zasługuje na jaknajwiększą uwagę. Zgodnie z tą wiadomością Moskwa założyła, realizując wysiłki bolszewickich planów rozprzestrzenienia się, w lipcu 1943 roku w miastach Gorki i Tyflis szkoły dla komisarzy. W szkołach tych, jak zaznacza gazeta, mają być szkoleni funkcjonariusze bolszewiccy do pracy w czasie powojennym w poszczególnych krajach europejskich. W Gorki ma się kształcić komisarzy na czas powojenny w poszczególnych krajach europejskich. W Tyflisie zaś dla krajów Bliskiego Wschodu.

Zazdrość między przyjaciółmi

GENEWA. (DNB). Ataki przeciw Churchill'owi i angielskiemu rządowi w Stanach Zjednoczonych spowodowały ze strony „Daily Mail" komentarz, w którym pismo zwraca się przede wszystkim przeciw wnioskowi co do ponownej podróży Churchilla. Pismo oświadcza, że Churchill już pięć razy bawił w Stanach Zjednoczonych, a przeto jest najwyższy czas, by Roosevelt odpowiedział na te wizyty. Następnie — komentuje pismo — nie jest słusznym, że Anglikom zarzucany jest ich akcent i z tego powodu są oni wyśmiewani, — faktycznie bowiem Anglicy mówią po angielsku, natomiast akcent mają Amerykanie. W końcu pismo zwraca się przeciw zamieszkałemu w Nowym Jorku tschungking — chińskiemu literatowi, Lin Jutang, który stale atakuje Churchilla i grozi, że Chiny pewnego dnia rozpoczną wojnę przeciw Anglii z powodu Hongkongu.

Hore Belisha o roszczeniach sowieckich

AMSTERDAM. DNB. Jak donosi brytyjskie biuro informacyjne, Hore Belisha, były brytyjski minister wojny, w przemówieniu, które miało miejsce we czwartek, zajął stanowisko wobec konferencji moskiewskiej. Hore Belisha oświadczył między innymi, że jest możliwość pójścia na spotkanie „ roszczeniom sowieckim do ważnych baz morskich". By osiągnąć ten cel, koniecznem byłoby, — konkluduje Hore Belisha — by narody sąsiadujące ze Związkiem Sowieckim „zmodyfikowały nieco pojęcie o swojej suwerenności."

„Wierne braterstwo broni"
Badoglio w r. 1940

RZYM. DNB. Dyplomatyczny współpracownik rzymskiego radia podał do wiadomości w sobotę list Badoglio, napisany przez niego jako szefa włoskiego sztabu generalnego niedługo przed wypowiedzeniem przez Włochy wojny Francji i Anglii do pewnego wielkiego włoskiego przemysłowca. W liście tym, zastanawiając się nad pytaniem, czy Włochy powinny przystąpić do wojny przeciwko państwom zachodnim, oświadczył Badoglio, że obecnie nadeszła godzina wielkich rozstrzygnięć. Dzisiaj Włochy nie są już odosobnione lecz mogą liczyć na wierne braterstwo broni sprzymierzonej Rzeszy Niemieckiej. Teraz albo nigdy muszą być zamienione w czyn usprawiedliwione pretensje Włoch wobec Francji i Anglii. Badoglio dał wyraz swej ufności, że naród włoski skupi się jednomyślnie koło swego rządu. List zakończył Badoglio słowami: „Wobec historii nikt nie może uciec dezerterując". „I ten to człowiek — zaznacza przy tym dyplomatyczny współpracownik — zdradził tych samych niemieckich sprzymierzeńców, na których się powoływał, przez swój podstępny pakt z nieprzyjacielem. Co więcej, wydał on nawet rozkaz wypędzenia zaproszonych przez niego samego do Włoch wojsk niemieckich i nie zawahał się polecić oddziałom włoskim, które znajdowały się w zdobytej przy niemieckiej pomocy Dalmacji i Słowenii, by się połączyły z tamtejszymi bandami bolszewickimi.

Znany lotnik włoski
uszedł Anglo-Amerykanom

RZYM. DNB. Włoski lotnik Marino Marini, który stał się bardzo znany z wyczynów swoich na samolocie torpedowym, według komunikatu rzymskiej rozgłośni wylądował szczęśliwie na pewnym lotnisku w północnych Włoszech z całą załogą z południowo włoskiego terenu zajętego przez anglo-amerykanów.

Według słów Marinie'go, po nieoczekiwanym ogłoszeniu zawieszenia broni, był on z początku posłuszny rozkazom swych przełożonych udania się na swym samolocie do pewnej bazy na Sycylii. Już wkrótce jednak jemu i jego kolegom otworzyły się oczy na haniebną stronę rozkazu, który przypadł im w udziale do wykonania. Anglo-amerykanie odnosili się do nich z nieukrywaną pogardą. Zdawało się, że mają szczególne upodobanie do pewnego włoskiego, natychmiast przez nich przyswojonego wyrazu. Wyraz ten brzmiał „traditore" (zdrajca).

Ostatecznie Marini'emu udało się, wraz z kolegami z załogi, którzy byli z nim jednomyślni, ujść na północne Włochy, gdzie zameldował się do dyspozycji do służby przeciw anglo-amerykanom.

Konferencja
kierowników i delegatów przedsiębiorstw w Wielkiej Sali Koncertowej

Jak już wiadomo, dn. 6. XI. 43. o godz. 10 w Wielkiej Sali Koncertowej odbędzie się posiedzenie, w którym wezmą udział wszyscy kierownicy i delegaci przedsiębiorstw, okręgowi i miejscowi delegaci oraz inspektorzy pracy. Na drugim posiedzeniu wezmą udział Gebietskommissarze Wilno—miasto i Wilno—wieś oraz szef powiatu i burmistrz.

Posiedzenie odbędzie się z następującym programem:

10—12 godz. — konferencja.

12—15 inspekcja wzorowych przedsiębiorstw.

15.30 urzędowa konferencja pełnomocnika, pana Dammner'a, z delegatami powiatowymi, wszystkimi kierownikami wydziałów wileńskiego biura Związku Zawodowego oraz inspektorami pracy.

17 godz. przedstawienie w teatrze Vaidilos „Tama" i w teatrze miejskim opera „Faust".

Uwaga: Karty wstępu na przedstawienie zostaną wysłane razem z zaproszeniami.

Z powodu trudności technicznych może się stać, że te lub inne przedsiębiorstwo nie otrzyma w czas zaproszenia. Mimo to kierownicy przedsiębiorstw i delegaci powinni koniecznie wziąć udział w posiedzeniu. Takie posiedzenie należy do rzadkości i jest szczególnie ważne, ponieważ pełnomocnik dla spraw Związku Zawodowego Generalnego Okręgu Litwy, p. Dammner, może omówić z kierownikami i delegatami przedsiębiorstw wszystkie zagadnienia, związane z przedsiębiorstwem i pracownikami.

Dzisiejsze życie we Włoszech
Rytm pracy znowu w pełnym biegu

RZYM. DNB. Pod tytułem „Włochy faszystowskie budzą się znowu" podaje rzymska służba prasowa przegląd sytuacji, która w dobie dzisiejszej panuje znowu wszędzie w północnych i środkowych Włoszech. W wielu miastach i wsiach nie ma prawie śladów niepokojów z ubiegłych tygodni, życie codzienne przyjęło rytm pracy w publicznych i prywatnych swoich przejawach. Jednak nie było to łatwe zadanie uporządkować znowu kraj i gospodarkę narodową po straszliwym wstrząsie, jaki powstał we Włoszech wskutek zdrady króla i Badoglio. Dla tego też zdumiewające są rezultaty, które dziś każdy zwiedzający wielkie miasta i centra przemysłowe we Włoszech musi spostrzec, mianowicie że tam panuje znowu pełny rytm pracy.

Na drogach i przejazdach odbywa się bez zakłócenia ruch osobowy i towarowy. Małe patrole „Czarnych Koszul" przy poparciu jeszcze niemieckiej żandarmerii polowej trzymają w rękach kierownictwo ruchu i pilnują przestrzegania porządku. Ludność, o ile nie została objęta bezpośrednio pracą pod znakiem wojny totalnej, opiekuje się w sposób godny pochwały licznymi ofiarami wojny, zarówno rannymi żołnierzami i inwalidami wojennymi, jak i poszkodowanymi od bombardowania osobami cywilnymi. Nienaganna praca włoskiego narodu jest dowodem powracającego zaufania w zwycięstwo.

MEDIOLAN. (DNB). „Regime Fascista" powiadamia, że na Sycylii zmuszono większą ilość robotników do zgody na wywiezienie ich do kolonii angielskich. Anglicy traktują Włochów jak Negrów. W angielskich koloniach afrykańskich Włosi obecnie są zmuszeni do robót niewolniczych pod nadzorem czarnych. Nie poddaje się opisaniu nędza wywiezionych gwałtem robotników włoskich. Pismo powiadamia w dalszym ciągu, że listy z Sycylii, dostarczone przez zbiegłego stamtąd lotnika do Rzymu, stwierdzają masowe akty przemocy, rabunki i gwałty, dokonywane przez żołnierzy angielskich i amerykańskich, traktujących ludność sycylijską jak podbity szczep murzyński.

Sowiecka propaganda w Afryce Północnej
We Francji oburzenie i zamieszanie

VICHY. DNB. Agencja Ofi charakteryzuje przybycie do Afryki Północnej prawie setki agentów i dyplomatów sowieckich, jako brutalne wydanie na łup bolszewizmu tego francuskiego terenu kolonialnego. Gazety francuskie strefy południowej, które tę wiadomość podają na naczelnych miejscach, zaznaczają w tytułach, że ten masowy atak funkcjonariuszy sowieckich wywołał wielkie zamieszanie.

Propaganda sowiecka, jak to powiedziano dalej w zawiadomieniu, rozwinie się na całym terenie Afryki Północnej w formie jeszcze do tychczas niepraktykowanej. Anglia i Ameryka nie będą w stanie powstrzymać tego rozwoju, przeciwnie będzie on przez nich popierany.

Stany Zjednoczone przed walką wyborczą
Układ między Willkie i Dewey

LIZBONA. 30. X. Przygotowanie do amerykańskiej walki wyborczej jest w pełnym toku. W obozie demokratów przywiązuje się pewne nadzieje na rozbieżności zdań w szeregach republikanów. Nadzieje te jednak jak się okazuje stają się płonne. Pomiędzy obydwoma głównymi pretendentami na republikańskich kandydatów na stanowisko prezydenta, Wendell'em Willkie i gubernatorem Nowego Yorku Joe Dewey'em, zawarta została umowa, na podstawie której zobowiązują się oni do wzajemnego popierania na wypadek, gdy jeden z nich wystawiony będzie jako kandydat.

W międzyczasie zjawił się również w obozie republikańskim dymisjowany podsekretarz stanu Sumner Welles. Sądząc po jego pierwszej mowie wygłoszonej w ubiegłym tygodniu jest on szczególnie zaciętym osobistym przeciwnikiem Roosevelta, przez którego czuje się on zawiedziony i oszukany. Miliony jego żony nie popłyną napewno tym razem, jak to się działo dawniej do kasy wyborczej Roosevelta. Sumner Welles, jak donosi londyńska gazeta „Daily Mail", zawarł umowę z główną gazetą republikańską w Stanach Zjednoczonych „New York Herald Tribune", i od tej pory ma z nią regularnie współpracować. Nawiązał on również kontakt z Henry Luce, współpracownikiem koncernu „Time" — „Life", który przeciwny jest obecnemu prezydentowi. Sumner Welles zarzuca obecnemu rządowi brak linii wytycznych w polityce zagranicznej i nieudolność. Biały Dom sztukuje z dnia na dzień i nie posiada najniezbędniejszego programu.

Nad wzmocnieniem i rozszerzeniem owego frontu przeciwko Rooseveltowi współpracuje też gorliwie przewódca górników Lewis, którego rokowania w sprawie przyjęcia związku górniczego do American Federation of Labour w każdym razie nie zostały zakończone. Celem Lewisa jest swój własny związek oraz American Federation of Labour przeprowadzić do obozu republikańskiego, by w ten sposób rzucić na szalę przeciwko Rooseveltowi miliony głosów, nad którymi ma on kontrolę. Sprawy te jednakowoż w tej chwili nie dojrzały. W każdym razie obok Sumnera Wellesa jest Lewis najbardziej zaciętym i najwięcej nie przejednanym przeciwnikiem prezydenta. Ze stanowiska europejskiego nie wolno jednak zapominać, że front przeciwko Rooseveltowi opiera się na różnicach wewnętrzno-politycznych i osobistych, lecz w zasadzie popiera on politykę wojenną obecnego prezydenta, chociaż nie zgadza się na szczegóły jego polityki zagranicznej. Nie jest to wcale walka o idee, lecz walka o władzę w państwie.

Rozporządzenie

w sprawie uprawy buraków cukrowych w r. 1944 w Generalnym Okręgu Litwy z dn. 25 października 1943 r.

Na podstawie § 1 Rozporządzenia Reichsministra dla zajętych terenów wschodnich o ustawodawstwie w Reichskommissariat'ie Ostland z dn. 24 kwietnia 1942 (VBl. RM. Ost, str. 17; ABł, Kowno, Str. 422) postanawiam:

§ 1.

(1) W r. 1944 buraki cukrowe mają być uprawiane w okręgach uprawy buraków, jakie będą bliżej oznaczone przez Centralę cukru „Lietuvos Cukrus".

(2) W granicach tych okręgów każde gospodarstwo rolne, poczynając od 3 ha ogólnej powierzchni, położone nie dalej jak 15 km. od cukrowni, zbiornicy buraków cukrowych lub stacji kolejowej, i posiadające grunt odpowiedni do uprawy buraków cukrowych, obowiązane jest do uprawy buraków cukrowych na wyznaczonym jako minimum obszarze.

§ 2.

Plantator buraków cukrowych obowiązany jest dostarczyć cały zbiór buraków cukrowych do cukrowni, względnie zbiornicy buraków cukrowych.

§ 3.

Powierzchnie uprawione pod nasiona buraków cukrowych lub rozsadę zaliczają się gospodarstwu na poczet kontyngentu uprawy.

§ 4.

Powierzchnie uprawione pod buraki cukrowe, nasiona buraków cukrowych i rozsady są brane pod uwagę przy wyznaczaniu obowiązków dostawy.

§ 5.

Kto, wbrew nałożonemu obowiązku, nie uprawi buraków cukrowych lub nie dostarczy zbiorów buraków cukrowych, względnie dostarczy nie w pełnej ilości — podlega karze porządkowej i innym sankcjom karnym zgodnie z Rozporządzeniem o karach porządkowych i innych sankcjach za przeciwdziałanie przeciw przepisom o publicznej gospodarce, regulowaniu cen i nadzorowaniu ich, z dn. 13 lipca 1943 (VBl. RKO str. 104, ABl, Kowno, sr. 357).

§ 6.

Potrzebne dla wykonania niniejszego Rozporządzenia przepisy prawne i administracyjne wyda Radca Generalny dla spraw wyżywienia i rolnictwa za zgodą Generalkommissar'a.

§ 7.

Znosi się jednocześnie Rozporządzenie o zabezpieczeniu zaopatrzenia w cukier dla terenu Okręgu Generalnego Litwy na rok 1942/43 z dn. 12 grudnia 1941 (ABl, Kowno, str. 254).

§ 8.

Niniejsze Rozporządzenie wchodzi w siłę z dniem 30 października 1943 r.

Kowno, 25 października 1943.

Generalkommissar w Kownie
(—) Dr. von Renteln.

Obwieszczenie

Urząd Gospodarczy Gebietskommissar'a miasta Wilna ustalił następujące godziny przyjęć dla osób cywilnych:

W poniedziałek, wtorek, czwartek i piątek od godziny 8 do 10.30.

Gebietskommissar m. Wilna
podpisał HINGST.

Z dnia

5 Listopad

PIĄTEK

Elżbiety i Zachar.

Wschód słońca 5.27
Zachód słońca 15.37

DZIŚ ZACIEMNIAMY OKNA OD GODZ. 16.05 DO GODZ. 06.00.

— BUTELKI MUSZĄ BYĆ CZYSTE. Przy kupowaniu wódki sklepy przyjmują tylko czyste butelki z etykietą. Zainteresowani winni o tym wiedzieć i zastosować się do tego.

— KAPUSTA NA ZIMĘ. Punkty skupów „Sodyby" zakupują w znacznej ilości kapustę. Kapustę tę sprzedaje się do stołówek w przedsiębiorstwach oraz stawia się na zimę dla ludności.

— NAJWYŻSZE PREMIE ZA MIÓD. Za dostarczony miód do punktów skupu „Sodyby", pszczelarze otrzymują tytułem premji półtora kilograma cukru.

— ULEPSZENIE RASY BYDŁA. Komisarz generalny Litwy wydał zarządzenie w sprawie polepszenia rasy bydła. Według tego zarządzenia bydło rozpłodowe badane będzie przez specjalnie do tego powołane komisje.

— REALIZACJA PLANU ZAZIELENIENIA LASÓW. Przewidziany w ubiegłym sezonie plan zasadzenia lasów został prawie całkowicie wykonany. W roku następnym w tej dziedzinie zwróci się przede wszystkim uwagę na rozszerzenie prac związanych z zalesieniem wyrębów.

— SKUP WIĘKSZEJ ILOŚCI JARZYN. Punkty skupu wileńskiego oddziału „Sodyby" zakupują duże ilości różnorodnych jarzyn. Jarzyny te sprzedaje się po ustalonych cenach do stołówek przedsiębiorstw jak również przygotowuje się na zimę.

— NIEBEZPIECZNY CHODNIK. W chodniku przy ulicy Dobroczynnej, na rogu bocznego zaułeczka, na skutek zapadnięcia się płyt utworzyła się wyrwa. Stanowi to (zwłaszcza wieczorami) poważne niebezpieczeństwo dla przechodniów. Uszkodzony chodnik należy niezwłocznie naprawić. (f)

AMSTERDAM. DNB. Jak donosi angielska agencja informacyjna z Waszyngtonu, senator Russell oświadczył w senacie Stanów Zjednoczonych, że według odniesionych przezeń wrażeń z pobytu w Indjach wśród wojsk amerykańskich tam stacjonowanych panuje nastrój, który jest gorszy, niż gdzieindziej na innych odcinkach wojennych.

Wielu żołnierzy mówiło zupełnie otwarcie o bezwładności brytyjskiego wojennego pogotowia na tych terenach. Wojska czungkingskie są atoli bardzo źle uzbrojone, skutkiem czego nie oczekuje się od nich nic więcej poza akcją obronną.

Program „Fala 2000" w Ali-Babie

Dekoracyjnym obramowaniem programu, które wiąże w pewną całość i niejako usprawiedliwia występy poszczególnych artystów, z których każdy ma swój odrębny, indywidualny charakter, jest tym razem aparat radiowy. Dekorator p. Makojnik pomysłowo stworzył ze sceny dużą skrzynkę radiową, w której wnętrzu odbywa się audycja „na fali 2000". Jest także i speaker, ale on występuje na zewnątrz tych ram i w postaci krasnoludka nastawia aparat. Rolę tę spełnia dawno już na scenie nie widziany p. Brusikiewicz, który zapowiada poszczególne numery śpiewając według dość dowcipnie ułożonych tekstów p. Rychtera. Program tej „audycji" jest w porównaniu z poprzednim programem znacznie obszerniejszy i bardziej urozmaicony, gdyż oprócz numerów wokalnych i tanecznych zawiera także dwa skecze, których jednak główną zaletą jest to, że są bardzo krótkie. Za to miłośnicy śpiewu, i to śpiewu na wysokim poziomie muzycznym, znajdą w tym programie dużo zadowolenia.

I tak obok J. Katina, którego zalety głosowe i poczucie muzykalności podkreśliliśmy już w poprzednim sprawozdaniu, wystąpił młody tenor, p. Muraszko, który wykazał dobrze wyszkolony głos o ładnym brzmieniu i umiejętności subtelnego frazowania. W „Balladzie o królu" według własnego tekstu do muzyki Witingoffa wystąpił W. Rychter jako śpiewak o charakterze dramatycznym, wywołując też u słuchaczy odpowiednie wrażenie. Także i tancerz Tino (narodowości greckiej) wykazał się, jako wcale nie przeciętny śpiewak, wykonując dwie pieśni, jedną w języku hiszpańskim i drugą w niemieckim, wprawdzie z nieco przesadną afektacją, lecz pod względem muzycznym zupełnie poprawnie.

Ze śpiewaczek usłyszeliśmy p. Stanisławę Piasecką w obszernym repertuarze jej zawsze z przyjemnością słuchanych piosenek oraz p. J. Nikelównę i p. L. Lisową. Jako nowa siła wystąpiła p. J. Grigalonówna, która dała się poznać jako wielostronny talent o dużych możliwościach artystycznych, a mianowicie jako tancerka, śpiewaczka i aktorka charakterystyczna. Szczególnie duże powodzenie miała p. Grigalonówna w duetach z p. Lasoniem p. t. „Wiejskie zaloty" oraz „Panna Dorota", przy czym p. Lasoń przedstawił się również jako śpiewak, aktor oraz autor tekstów tych duetów, napisanych do melodyj z polskiej muzyki ludowej. Młoda urocza tancerka wiedeńska, p. Rose Kernal, zyskała sobie burzę oklasków za tańce ekspresyjne „Rumba" i „Stęp" z wybijanką, w których wykazała dobrą technikę taneczną i dużo wdzięku. Para tancerzy Chiguitta (Estonka) i Tino zaprezentowała zawrotne tańce akrobatyczne. Nie potrzeba chyba zaznaczać, że jak zwykle, miał powodzenie kum Sylwester, który w gwarze miejscowej opowiedział wesoły monolog, jak żona jego wybierała się na tamten świat. Jako akompaniator, p. Kuncewicz, na ogół dobrze spełnił swoje zadanie.

Całość — dwie godziny przyjemnej rozrywki. L.

NA SREBRNYM EKRANIE

Kino „Casino" — „Tygrys z Esznapuru"

Wyświetlany w kinie „Casino" film „Tygrys z Esznapuru", starszej produkcji (oglądaliśmy go już w roku 1938) jest nakręcony według znanej egzotycznej powieści pod tytułem „Indyjski grobowiec". Taki sam tytuł nosi również druga część tego filmu, który w najbliższym czasie ukaże się na ekranie „Casina". Ta właśnie egzotyka (niektóre sceny były nakręcane w Indiach) stanowi chyba ten wabik, najsilniej przyciągający publiczność, bowiem takich filmów nie widzieliśmy już w Wilnie ładnych parę lat. Na uwagę zasługuje obsada aktorska tego filmu. Przede wszystkim należy tu wymienić nie żyjącą już aktorkę La Jana w roli maharani. W roli maharadży Esznapuru Fritz van Dongen. Lepiej od niego jednak wywiązał się ze swej roli Gustaw Diessl (Sasza Demidow). Niezłym jest partner Zarah Leander z filmu „Ongiś" Hans Stüwe w roli architekta Fürbringera. Theo Lingen jak zawsze wywołuje salwy śmiechu. (f)

KINA

Wehrmachtkino II Vilniaus (Wileńska) 38
„ONGIŚ..."

„CASINO" Didžioji (Wielka) 47, tel. 6—77
„Tygrys z Esznapuru"

„ADRIA" Didžioji (Wielka) 36, tel. 10-37
„Fronttheater"

„MUZA" Naugarduko (Nowogródzka) 8, tel. 6-62
„Lato, Słońce, Erika"

„AUSZRA" Pylimo (Zawalna) 54, tel. 10-7?
„Niewierny Eckehard"

„GRAŻYNA" w N.-Wilejce.
„Poszum lasu"

5 listopada r. b.
w Sali Koncertowej (Ostrobramska) 5
występy
znanego Rosyjskiego Teatru Lalek
„PIETRUSZKA"
Inscenizacja nowel ZOSZCZENKO. Muzyka. Śpiew.
Przedsprzedaż biletów: Gediminostrasse 7—3. W dzień przedstawienia: w kasie Sali Koncertowej.

Pracownia kapeluszy damskich
„BRONISŁAWY"
Przyjmuje do roboty: kapelusze, mufki oraz czapeczki z futra.
Didžioji (Wielka) 58—2. (7237)

Już otrzymano
SZTORY
format: 135 x 2; 150 x 2 i 170 x 2.
Firma „AUKURAS"
Wilno, Didžioji (Wielka) 34.

Potrzebny dostawca drzewa olchy, brzozy, osiki w klocach, dylach, bierwionach. Vilniaus (d. Wileńska) 17/19—6, wytwórnia drewniaków.

Kupię natychmiast samochód ciężarowy
3—5 tonowy.
Pożądany gazgenerator.
Zgłaszać się ul. Jagiellońska 8 m. 18 od godz. 8 do 17.

„SODYBA"
Wilno, Wielka 30
Posiada na sprzedaż wszelkie rośliny lekarskie, oraz rośliny nadające się do mieszanek herbatnich w różnych ilościach.

„MAISTAS" Wilno
śpiesznie potrzebne **robotnice** — pomocniczy personel. O warunkach pracy i wynagrodzeniu dowiedzieć się: „MAISTAS", ul. Traku (Trocka) 19—3, Bendras Skyrius.

Przedsiębiorstwo KOMINIARZY m. Wilna
poszukuje kominiarzy. Warunki życia bardzo dobre. Zwracać się do kierownika Przedsiębiorstwa przy ul. Matulewicza 4, pokój 47.

Zamienię marynarkę i pantofle damskie Nr 40 na drzewo lub kupię drzewo: olchę, brzozę, lipę, osinę. Tamże kupię młotki szewieckie i cęgi Pilies (Zamkowa) 18—11. Wytwórnia klumpi.

Teatr „ALI-BABA"
Niedziela 7.XI-43
godz. 12
Poranek-Recital
HANKI BIELICKIEJ
przy fortepianie Stanisław Dzięgielewski. Bilety nabywać można od piątku 5.XI w firmie W. Fadiejew, Wileńska 32 od 15—17 ej.

Różne

A) BALIĘ dużą, garnitur mebli gabinetowych: 3 krzesełka, 2 foteliki, kanapka i stolik, 2 szafeczki nowe, i używane buty Nr. 27 zamienię na opał. Vivulskio (Wiwulskiego) 16-7

BECZKĘ do kapusty, dużą szczotkę do froterowania, naczynia kuchenne, garnki kamienne, słupki do kwiatów, obrazy (burłacy z nad Wołgi) i inne, książki: „Lekarz ratujący zdrowie" II tomy nowe oraz kobieta lekarka domowa", zamienię na suchy opał. Oferty: Užupio (Zarzecze) 30 m. 8.

BRODAWKI szpecące usuwam bez bólu od 7 rano do 7 p. p. Gedimino (d. Mickiewicza) 39 m. 4.

CHIROMANTKA—Fizjonomistka. Określa z kart, ręki, fotografii, imion i pisma. Giedraičių (Chocimska) 12—2. (7273)

DNIA 24.X b. r. zaginął w maj. Werki kot syberyjski-angora. Uczciwego znalazcę proszę o odniesienie za wynagrodzeniem. Sv. Jurgio (Św. Jerski) 4 m. 2 lub majątek Werki, Kibort (ogrodnik). (7346)

DNIA 27. X. 1943 r. zgubiony w rejonie Depa Bieżącej Naprawy portfel z dokumentami i pieniędzmi: Dowód osobisty Nr 663, Ausweis Nr. 24087 na naz. Vladas Kristinas zam. w Nowej Wilejce przy ul. Bakanausko 5. Uczciwego znalazcę proszę o zwrot tylko dokumentów, a pieniądze zatrzymać jako wynagrodzenie. (7283)

DNIA 30. X. w okolicy dworca, względnie w dorożce zgubiono czarny zamszowy pantofel. Znalazca proszony jest o podanie adresu do Adm. „Gońca" pod „Zguba". (7313)

GRAFOLOG-chiromanta Wasilewski określa charakter, wady, zalety, odczytuje przeznaczenie z linii twarzy i rąk. Wilno, Pilies (Zamkowa) 15—7. Przyjmuje od 10 rano do 4 po poł. (6913)

MASZYNĘ do szycia ręczną starego systemu, kożuszek damski do pokrycia, marynarkę męską dużą, szafkę kuchenną, wymienię na krzyżyk złoty z łańcuszkiem i drzewo opałowe. L. Tarybos (Senatorska) 17—1.

WRÓŻKA z 30-letnią praktyką przyjmuje od godz. 10 do 6 wieczór oprócz niedzieli. Vokiečių (Niemiecka) 4 m. 12, w podwórku na prawo. (7173)

ZAMIENIĘ kozę na opał. Artilerijos (Artyleryjska) 3-b — 1. (7356)

ZAMIENIĘ: eleganckie pantofle bordo Nr. 38 na czarne Nr. 37, sznur bursztynów na apaszkę, kaganiec duży na pończochy, duży filodendron i fikus, zamienię na opał. Drueto (Nowy-Świat) 10—7. (7344)

ZAMIENIĘ na opał fortepian. Vilniaus (Wileńska) 17/19—2. (7337)

ZAMIENIĘ szafę orzechową trzech drzwiową nową i toaletkę orzechową z dobrym lustrem na drzewo lub ubranie. Davičiaus Gireno (Raduńska) 64—1. (7368)

ZAMIENIĘ na opał dywan francuski 2×3 m., oraz wannę ocynkowaną w bardzo dobrym stanie. Šilutes (Żołnierski zaul.) 3-d — 1. (7360)

ZGINĘŁA koza biała bez rogów. Ktoby mógł wskazać gdzie się znajduje proszony jest powiadomić pod adresem: Drueto (Drueta) 10—2 za wynagrodzeniem. (7314)

ZGUBIONY dowód osobisty na nazw. Martusewicza Jana, unieważnia się. (7364)

ZGUBIONE dokumenty na nazw. Jurysta Konstantego Nr. 2985 i Jurystowej Michaliny Nr. 002845, unieważnia się. (7362)

ZGUBIONY Personalausweis na nazwisko Antoniny Helman Nr. 32224 II p. 8574, wydany 20.X. 42 r., unieważnia się. (7340)

ZOSTAWIONE w rucie na Gedimino (Mickiewicza) 37 kartki na nazw. Piotrowskiej Stefanii i Bronisławy za Nr. 462331, 462332 proszę zwrócić pod tym samym adresem. (7357)

ZNALEZIONE dokumenty na nazw. Anny Stupan do odebrania w Porubanku u Weroniki Olechnowiczowej. (7370)

Kupno i Sprzedaż

KUPIĘ dwa duże plecaki w dobrym stanie. Zgłoszenia do Adm. „Gońca" pod „K. M.".

KUPIĘ „Leica" — model I i aparat fot. wym. 6×9, Zakład fotograficzny. Didžioji (Wielka) 8—3. Od godz. 2—4.30.

KUPIĘ męskie buty z cholewami Nr. 26—27. Šventikų (Popowska) 22—1 lub do Adm. „Gońca" pod „Buty".

KUPIĘ damski płaszcz zimowy w dobrym stanie, na średni wzrost. Zgłoszenia do Adm. „Gońca" pod R. R. (7353)

NATYCHMIAST kupię damską skórzankę koloru brązowego Totorių (Tatarska) 2/10—6. (7347)

SĄ DO NABYCIA grusze różnych gatunków trzechletnie, tamże rower damski i maszynę do szycia „Singer" nową, zamienię na opał. Liet. Taryba (Senatorska) 6—1. Antokol. (7307)

Nauka i wychowanie

BARDZO szybka metodą niemiecki i pisanie na maszynie. Gedimino (Mickiewicza) 4-12. Godz.: poniedziałek, środa i piątek 3—9 wiecz. Wtorek, czwartek, sobota 7 rano — 1.30.

Praca

POTRZEBNY młynarz do prywatnego młynu na wieś i robotnik na gospodarstwo rolne. Warunki do umówienia. Zgłosić się: Wilno, Belvederio (Belwederska) 16—1 (7351)

PRZYJMIE ucznia zakład blacharski. Bonifratrų (Bonifraterska 2. (7326)

POTRZEBNA przychodząca służąca do dwóch osób. Totorių (Tatarska) 9—4, 7—12. (7352)

POTRZEBNA do pomocy w gospodarstwie domowym kobieta lub dziewczyna czysta i uczciwa, na kilka godzin dziennie. Slucko (Słucka) 3-a—1, obok Pióromontu. (7327)

POTRZEBNA służąca przychodząca do 2 osób. Basanavičiaus (W. Pohulanka) 1—2, g. 7—10, 16—18. (7352)

POTRZEBNE 2 pracownice do restauracji przy ul. Universiteto (Uniwersyteckiej) 2. (7369)

POSZUKUJĘ służącej, umiejącej dobrze gotować. Warunki dobre. Formalności z Arbeitsamtem będą załatwione. Zwracać się w godz. 10—14. Čiurlionio (Zakretowa) 13—3. (7345)

Lokale

BEZDZIETNE małżeństwo poszukuje pokoju częściowo umeblowanego. Zgłoszenia do Adm. „Gońca" pod „H. S.". (7359)

IOGIST poszukuje pokoju izolowanego. Opał posiadam. Wzamian wyleczy prawie każdą chorobę sposobem logów, nie stosując żadnych lekarstw. Zgłoszenia: Rožių aleja (Aleja Róż) 4—12. (7351)

POSZUKUJĘ pokoju umeblowanego. Zapłacę według umowy. Zgłoszenie do Adm. „Gońca" „K. M.". (7217)

POSZUKUJĘ pokoju częściowo umeblowanego w centrum miasta. Opał własny. Zgłoszenia do Adm. „Gońca" pod „A". (7341)

POKÓJ z osobnym wejściem dla samotnego do wynajęcia. Pušų (Sosnowa) 1—1. (7354)

SZUKAM pokoju z niekrępującym wejściem. Wynagrodzenie według umowy. Podać do Adm. „Gońca" pod „Szukam". (7315)

URZĘDNIK, Litwin wynajmie szybko 2—3 pokoje bez mebli z wygodami oraz kuchnią. Warunki zapłaty bardzo dobre. Zgłaszać się: Pranciškonų (Franciszkańska) 3/5—9. (7361)

Lekarze

Dr. JADWIGA ANFOROWICZ Choroby skórne, weneryczne, kobiece. Pilies (Zamkowa) 3—9. Przyjmuje od godz. 8 — 16, 18 — 19.

KAZIMIERZ BIELIŃSKI Choroby skórne i weneryczne. Zygimantų (Zygmuntowska) 12 m. 14. Przyjmuje od godz. 8—9 i od 13—17.

Dr. FUNDOWICZ STEFAN Choroby nerwowe i wewnętrzne. Šv. Jakubo (Św. Jakuba) 10—2. Przyjmuje od 14 do 18.

Dr. B. HANUSOWICZ Choroby skórne i weneryczne. Przyjmuje od 8—10 i od 17—19. Pilies (Zamkowa) 7 — 1.

Lekarz-dentysta IRENA IŻYCKA-HERMAN Przyjmuje: Uosto (Portowa) 4 — 12, od 10—12.

Dr. T. KUNICKI choroby wewnętrzne i kobiece (ginekologia i akuszeria). Przyjmuje od g. 8—10 i od 1—5, ul. Vilniaus (Wileńska) 6—6.

Dr. Med. KUDREWICZ ZYGMUNT Spec.: weneryczne i skórne choroby. Przyjmuje w godz 8—13 i 15—20. Pilies (Zamkowa) 15 m. 2

Dr. Med. KAZIMIERZ ŁUKIEWICZ Spec.: Choroby skórne i weneryczne. Vilniaus (Wileńska) 20 m. 32. Podwórze II, przyjmuje od g. 10—12 i 14—17.

DR. R. ORŁOWSKI 7—11 rano i 3—7 p. p. Gedimino (Mickiewicza) 39 m. 4.

Dr. Med. JANINA PIOTROWICZ-JURCZENKOWA Choroby skórne, weneryczne, kobiece. Przyjmuje od 11—13 i od 15—17. Jogailos (Jagiellońska) 16—6.

Dr. PIWECKI ALEKSANDER Choroby wewnętrzne. Pilies (Zamkowa) 12—6. Poniedziałki, środy, piątki od 12 — 15. wtorki, czwartki, soboty od 15—18

Dr. Med WIKTOR PIESKOW Choroby nerwowe i wewnętrzne wznowił przyjęcia. Uosto (Portowa) 3 m. 2. Ordynuje od 12 — 14 i 16 — 17.

Gabinet Rentgenowski Dr. Med. A. ŚMIGIELSKA Pilies (Zamkowa) 8 m. 9. Od godz 9 — 15.

Akuszerki

MARIA BRZEZINA Liubarto (Grodzka) 27—1. Zwierzyniec

ZOFIA GRONEROWA przyjmuje porady i porody w domu Wilno, ul. Konarskiego 1/2 — 6.

J. KORCHOWA Olandų (d. Holendernia) Nr. 4 — 1

LAKNEROWA przyjmuje od godz 9 rano do 7 wiecz Jasińskio (d. Jasińskiego) 7 — 5

BRONISŁAWA ROSIŃSKA Lwowska 57—1.

MARIA W. SMIAŁOWSKA Pilies (d. Zamkowa) 26 — 6.

Zęby sztuczne wykonuję i reperuję oraz kupuję używane. Skapo (Skopówka) 9—11, od 10—13

†

Marta Romanowska

po krótkich lecz ciężkich cierpieniach zasnęła w Panu dnia 2 listopada 1943 r. w wieku lat 56.

Wyprowadzenie zwłok z domu żałoby przy ul. Targowej Nr. 21 m. 3 na cmentarz Rossa odbędzie się dn. 5 XI o g. 3 po poł. po czym nastąpi pogrzeb.

Nabożeństwo żałobne odbędzie się dn. 6 XI o godz. 10 ej w kościele św. Teresy (Ostrobramskim).

O czym zawiadamiają pogrążeni w głębokim smutku

Mąż i Rodzina.

W dniu Imienin
ś. † p.
Zbigniewa Śmiałowskiego
odbędzie się dnia 9 listopada Msza Św. Żałobna w kościele po-Bernardyńskim o godzinie 6 rano, na którą zapraszają życzliwych pamięci Zmarłego
Żona z Córeczką

W pierwszą bolesną rocznicę śmierci
ś. † p.
Józefa KURKA
odbędzie się Nabożeństwo Żałobne w kościele Opatrzności Bożej (Dobra Rada) o godz 6 m. 30 rano.
O czym zawiadamiają Krewnych i Znajomych
Żona i Córka.

Adres Redakcji i Administracji: ul. Gedimino 11-a (I piętro). Telefony: Sekretarz Redakcji 42, Redakcja 8-13, Administracja 7-09, Ekspedycja 6-99. Godziny przyjęć w sprawach redakcyjnych od 10 do 15. Sekretarz redakcji przyjmuje od godz. 11 do 13. Administracja czynna od godz. 7 do 16 (oprócz niedziel i świąt). Ceny ogłoszeń: wiersz milim. na 4 str. 12 fen., handlowe o 100 proc. drożej. Za podanie adresu do Administracji — 30 fen. Stronica ma 12 szpalt. Administracja nie uwzględnia zastrzeżeń co do rozmieszczenia i terminu ogłoszeń.

Drukarnia „Auszra" w Wilnie — Wydawnictwo „Goniec Codzienny".